

Tytuł oryginalu  
**GOD'S MEDICINE**

Przekład  
Małgorzata Olszewska

Korekta  
Zespół redakcyjny

Cytaty biblijne zostały zaczerpnięte w większości  
z tzw. Biblii Warszawskiej – B i ZTB Warszawa 1982.  
W innych przypadkach zaznaczono: (KJV) – przekład  
z Biblii King James Version

Copyright org. © 1977 RHEMA Bible Church  
AKA Kenneth Hagin Ministries, Inc.

Copyright © 1997 Glory Ministries, Inc.  
Published by Wydawnictwo „Słowo Życia”  
skr. poczt. 308  
50-950 Wrocław 2

ISBN 83-85551-04-2

# BOŻE LEKARSTWO

*Kenneth E. Hagin*

*Synu mój,  
zwróć uwagę na moje słowa,  
nakłoń ucha do moich mów!  
Nie spuszczaj ich z oczu,  
zachowaj je w głębi serca.  
Bo są życiem dla tych, którzy je znajdują,  
i lekarstwem dla całego ich ciała.  
(Przypowieści Salomona 4,20-22)*

„I lekarstwem dla całego ich ciała”. Jeśli chorujemy,  
Bóg pragnie nas uzdrowić. Zależy Mu także na tym,  
abyśmy zachowali zdrowie i życie. Dlatego dał nam  
Boże lekarstwo.

2

Na czym polega jego działanie? Jakie mamy prawa?  
Co mówi Bóg na temat fizycznego uzdrowienia i w ogóle  
zdrowia? Jest tylko jeden sposób, by się o tym wszystkim  
dowiedzieć: stałe, uważne, pilne i pełne szacunku oraz  
modlitwy studiowanie Słowa Bożego.

Przyszedłem na świat z poważną chorobą, która  
sprawiła, że nie miałem normalnego dzieciństwa. Nigdy  
nie biegałem i nie bawiłem się jak inne dzieci. W nocy  
nie mogłem spać i przez pierwsze 17 lat nie było w moim  
życiu dnia, w którym czułbym się dobrze. Jako dziecko,  
a potem nastolatek, siedziałem z otwartymi ustami  
wpatrzony w to, co robiły normalne dzieci. Najwięk-  
szym pragnieniem mojego serca było zdrowie.

Gdy miałem 15 lat, choroba przykuła mnie całkowicie  
do łóżka. Kiedy tak leżałem przez 16 miesięcy, zdałem  
sobie sprawę, że jeżeli jest dla mnie jakiś ratunek, to jest  
on w Biblii. Wiedziałem, że musi być związany z Bogiem,  
ponieważ z medycznego punktu widzenia mój przypadek  
był beznadziejny. Stałem już dosłownie nad grobem,  
kiedy wreszcie zrobiłem to, do czego chciałem teraz  
ciebie nakłonić. Zacząłem badać Boże Słowo w postawie  
pilnej, wytrwałej i pełnej szacunku modlitwy, by odkryć  
to, co Bóg ma do powiedzenia na temat choroby i  
zdrowia.

3

Niewiele brakowało, a byłoby za późno. Gdyby moja  
choroba szybciej postępowała, pewnie powędrowałbym  
już do wieczności, ale ponieważ nieco się ociągała,  
znalazłem czas na małe studium. I trzeba przyznać, że  
minęło sporo czasu zanim przekonałem się, co Bóg ma  
do powiedzenia na ten temat.

Czy wiesz dlaczego nie nastąpiło to szybciej? Czasem  
bywa tak, że zanim nauczymy się czegoś nowego,  
musimy najpierw oduczyć się starego. Nasz umysł jest  
przepełniony różnymi rzeczami, które – jak się później  
okazuje – nie zawsze pokrywają się z prawdą.

Ze mną było podobnie. Za każdym razem, gdy  
odkrywałem jakąś obietnicę w Słowie Bożym, Szatan  
natychmiast mówił: „To odnosi się tylko do Żydów” albo:  
„To jest już nieaktualne dla współczesnego człowieka”.

Sam nie wiedziałem jak rzeczywiście jest. Długo  
musiałem szukać fragmentu z Pisma, który wreszcie  
całkowicie mnie przekonał, że te obietnice jednak  
skierowane są do mnie, na przykład wiersz zacytowany  
wcześniej: „*Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa...*”.  
Słowo Boga nie należy tylko do Żydów. Dzięki Bogu  
należy ono do wszystkich Jego dzieci.

## ZAŻYWAĆ WEDŁUG WSKAZAŃ LEKARZA

Wyobraź sobie, że idziesz do lekarza i dostajesz receptę: „Zażywać po 2 kapsułki 3 razy dziennie przed posiłkiem”. Jeżeli chcesz, aby to lekarstwo poskutkowało, musisz stosować je zgodnie ze wskazaniami lekarza.

A czy wiesz o tym, że Bóg też daje wskazówki na swojej receptce?

Bóg przepisuje nam swoje Słowo jako lekarstwo dające zdrowie. On Mówi: „Moje Słowa są *życiem* dla tych, którzy je znajdują i moje Słowa są *lekarstwem* dla całego ich ciała” (Przyp. 4,20-22).

Ale żadne lekarstwo nie pomoże ci, dopóki go nie zażyjesz. Przypuśćmy, że byłeś u lekarza, ten wypisał ci receptę, a ty wykupiłeś lekarstwo. Potem przyszedłeś do domu i odłożyłeś je na półkę albo nawet postawiłeś je na stoliku obok łóżka. Czy byłbyś zdziwiony, gdyż twój stan nadal się pogarszał? Jeśli zadzwoniłbyś wtedy do lekarza i powiedział: „Nie rozumiem! Wykupiłem receptę, zapłaciłem za to lekarstwo, ale czuję się coraz gorzej”, lekarz

zapytałby, czy stosujesz się do jego zaleceń. A ty na to: „Nie, ale przecież mam to lekarstwo tuż przy sobie, w butelce, na stoliku obok łóżka”.

Lekarstwo nie będzie działać tylko dlatego, że leży na stoliku obok twojego łóżka. Boże Słowo nie będzie działać tylko dlatego, że masz Biblię na półce. Nawet samo czytanie jej to jeszcze za mało. Także samo tylko uczenie się wersetów na pamięć nic nie pomoże. Ani mówienie: „Wierzę, że Biblia mówi prawdę” albo „Wierzę, że Słowo Boże jest natchnione”. Boże lekarstwo zadziała dopiero wtedy, gdy dostanie się do twojego wnętrza, do twojego serca. A stanie się to nie tylko przez czytanie Słowa, a potem zapomnienie go – ale poprzez rozmyślanie nad nim, karmienie się nim, aż do czasu, kiedy stanie się ono częścią twojego wewnętrznego człowieka. Boże lekarstwo to Jego Słowo. Oto jak je zażywać:

### 1. „Synu mój, zwróć uwagę na moje Słowa...”

Co Bóg ma na myśli mówiąc: „Zwróć uwagę na moje słowa?” Gdybym zobaczył znajomego w mieście i zawołał do niego, gdy ten spieszy ulicą: „Poczekaj! Chcę z tobą porozmawiać”.

„Niestety” – mógłby odpowiedzieć – „nie mogę teraz rozmawiać. Umówiłem się i jestem już spóźniony 10 minut”.

On nie powiedziałby tego, by mnie urazić. Ani też nie byłby na mnie zły. Jako mój dobry znajomy chętnie by ze mną porozmawiał, ale jest coś co musi zrobić najpierw. Jest coś innego, czemu on musi teraz poświęcić całą swoją uwagę.

Pani dr Lilian B. Yeomans, lekarka, która została uzdrowiona przez Boga, a potem poświęciła się służbie i wykładom na ten temat, miała zwyczaj prowadzić tzw. „zajęcia z uzdrowienia” podczas swoich spotkań ewangelizacyjnych. Pisze ona w jednej ze swoich książek: „Czasem prawie zaczynam się złościć, bo gdy rozważamy Słowo Boże na tak ważny temat, jak uzdrowienie dla ciała, ludzie kompletnie nie zwracają uwagi na to, co się mówi. Wyglądają przez okno, przewracają kartki śpiewnika, żują gumę. A potem ci sami ludzie proszą o modlitwę wiary nad nimi. Sami jednak nic nie chcą zrobić!”

Bóg chce, aby Jego dzieci wzrastały duchowo. I On im to umożliwia. Duch Święty mówi przez Piotra: „*Jako nowonarodzone niemowlęta zapagnijcie niesfalszowanego duchowego mleka Słowa, abyście przez nie wzrastali*” (I Piotr 2,2 KJV).

Bóg pragnie, aby każde Jego dziecko wzrastało duchowo, rozwijało swoje życie modlitwne i umacniało się w wierze tak, by mogło stanąć na swoich własnych nogach i nie być już duchowym niemowlęciem, które musi polegać na modlitwie i wierze innych w sprawie własnego uzdrowienia.

Byłbym zaniepokojony, gdybym nie wiedział więcej o modlitwie i nie miał więcej wiary niż miałem 30 lat temu. W dzisiejszych czasach żyłbym w strachu, nie wiedząc co mnie czeka. Ale dzięki Bogu, że możemy chodzić z Nim. Możemy polegać na Jego Słowie! Więcej, Jego Słowo może być dla nas bardziej realne dzisiaj niż rok temu. Powinniśmy uczyć się modlić tak, by nasza modlitwa i wiara stawały się z roku na rok coraz efektywniejsze. A Bóg może być dla nas bardziej realny dzisiaj niż rok temu. Tak też będzie, jeżeli będziemy robić to, co On nakazał w swoim Słowie: „*Mój synu, zwróć uwagę na moje Słowa...*”. Jezus powiedział: „*Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*” (Mat 4,4).

Bóg mówi: „Zwróć uwagę na Moje słowa”, to znaczy: „Umieść Moje słowo na pierwszym miejscu”. To znaczy także: „Poświęć moim słowom niepodzielną uwagę, inne rzeczy odstaw, a na to miejsce włóż moje Słowo”.

## 2. „Nakłoń ucha do moich mów”

Bóg mówi: „Otwórz swoje uszy na to, co Ja mówię”.  
Otwórz uszy na Boże Słowo.

Nakłoń ucha do czego? „Do moich mów...” Nadstaw swoje uszy na to, co Bóg ma do powiedzenia. Ktoś powie: „Ale ja nie rozumiem tego Słowa”. Bóg nie prosi nas o rozumienie Jego Słowa. Wymaga od nas jedynie, abyśmy w nie wierzyli. Czasem nie rozumiem na jakiej zasadzie działają pewne rzeczy, ale dziękuję Bogu, że działają. A działają, ponieważ wierzymy.

Nie można, na przykład, wytłumaczyć w naturalny sposób jak dokonuje się nowe narodzenie. Jak wytłumaczyć, że przez wiarę w Jezusa Chrystusa, przez przyjęcie Go jako swojego Zbawiciela oraz wyznanie Go swoim Panem, narodziłeś się na nowo? Albo jak rozumowo wyjaśnić, że Duch Boży wspiera twojego ducha w świadectwie, że jesteś dzieckiem Boga? Jednak, dzięki Bogu, tak jest i ty wiesz o tym. Tak samo nie można wytłumaczyć, w jaki sposób ktoś zostaje napełniony Duchem Świętym i zaczyna mówić innymi językami. Lecz chwala Panu, że tak się dzieje.

Wreszcie, nie potrafię nikomu wyjaśnić jak działa Boże uzdrowienie. Wiem tylko, co je uruchamia – wiara! To wiara sprawia, że następuje uzdrowienie.

Dlatego właśnie Bóg mówi: „Umieść Moje Słowo na pierwszym miejscu. Zwróć uwagę na moje Słowa. Nakłoń swoje ucho do Mojego Słowa”. Ponieważ „...*wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boże*” (Rz 10,17 KJV).

Kiedy Słowo przeniknie do twojego serca, do twojego ducha, wiara pojawi się tam automatycznie. Nie będziesz musiał szukać, wysilać się ani zabiegać. Stopniowo, gdy będziesz się karmił Słowem i napełniał nim swoje serce, w twoim duchu będzie wzrastać wiara, choć możesz nie być świadomy kiedy to się dzieje. Wiara przyjdzie do twojego ducha, gdy będziesz się karmił Bożym Słowem.

To właśnie wiara jest kluczem, ona jest całym sekretem. To właśnie dzięki wierze miały miejsce uzdrowienia, które czynił Jezus, gdy był na ziemi. To On powiedział do setnika: „*Idź, a jak uwierzyłeś niech ci się stanie*” (Mat 8,13). I w tej godzinie jego sługa został uzdrowiony.

Kiedy kobieta cierpiąca na upływ krwi dotknęła Jego szaty, Jezus powiedział: „*Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju i bądź uleczona z dolegliwości swojej*” (Mk 5,34).

Jair przyszedł w sprawie swojej małej, konającej córeczki. Błagał on Jezusa mówiąc: „*Przyjdź, włóż na*

*nią ręce, żeby odzyskała zdrowie i żyła*” (Mk 5,23). Ale właśnie, gdy Jezus ruszył w stronę domu Jaira, przyszła kobieta chora na krwotok, dotknęła Jego szaty i została uzdrowiona. To wstrzymało Jezusa. Wtedy nadeszli domownicy Jaira i donieśli: „*Córka twoja umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?*”

Czy mogło być coś bardziej beznadziejnego? Było już za późno. Lecz Jezus zwrócił się do Jaira i rzekł: „*Nie bój się, tylko wierz*” (Mk 5,36). Jezus udał się do jego domu i przywrócił dziewczynce życie. Gdy opuszczał to miejsce, poszło za nim dwóch ślepych wołając głośno: „*Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida!*” Jezus zapytał: „*Czy wierzycie, że mogę to uczynić?*” (Mat 9, 28). Odpowiedzieli Mu: „*Tak, Panie*”. Wtedy dotknął ich oczu mówiąc: „*Według wiary waszej niechaj się wam stanie*” (Mat 9,29). I otworzyły się ich oczy.

To wiara powoduje, że następuje Boże uzdrowienie. A Bóg wyraźnie powiedział nam, jak przychodzi wiara. W liście do Rzymian 10,17 Bóg mówi: „*Wiara tedy przychodzi...*”. Skąd przychodzi? „*Wiara tedy przychodzi ze słuchania...*”. Nie przychodzi z oglądania ani z odczuwania. Przychodzi ze słuchania. Słuchania czego? „*...A słuchanie przez Słowo Boże*”. Wiara przychodzi ze słuchania Słowa Bożego.

Nic dziwnego, że Bóg powiedział: „Nakłoń ucha do moich mów”, bo tak właśnie powstaje wiara potrzebna do uzdrowienia.

Powtórzmy jeszcze raz słowa z 22 wiersza Księgi Przysłów rozdz. 4: „*Bo są (Moje Słowa) życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała*”.

Nigdy nie mogłem zrozumieć, dlaczego chrześcijanie, a zwłaszcza chrześcijanie napełnieni Duchem Świętym, gdy chorują (a chorują) – nie chcą poświęcić czasu na to, by sprawdzić, co Bóg ma na ten temat do powiedzenia. Albo też nie chcą słuchać, co Bóg mówi. Zamiast słuchać Boga, słuchają wszystkich innych wokół siebie.

Ludzie czasem mają dobre serca, ale niemądre głowy. Nie chcę być źle rozumiany, ale już dawno nauczyłem się, że dopóki ludzie nie podają nam Słowa Bożego na dany temat, to nie warto słuchać tego, co mówią – nawet jeśli są oni kaznodziejami. Dobrzy ludzie czasem udzielają rad, które mogą wydawać się słuszne z naturalnego punktu widzenia, ale duchowo są zupełnie nie trafne.

Bóg powiedział: „Nakłoń swe ucho do MOICH MÓW”. Jeżeli chcesz słuchać Boga, czasem będziesz musiał zatkać ucho na inne głosy.

Aby dostąpić błogosławieństw, o jakich mówi Słowo Boże, musimy słuchać tego, co Bóg w tym Słowie

powiedział. W każdej dziedzinie życia musimy słuchać Boga, abyśmy mogli otrzymać odpowiednie błogosławieństwo. Nadstaw swoje ucho... słuchaj, co Bóg ma do powiedzenia.

Czy Bóg ma coś do powiedzenia na temat choroby? O tak, dużo! Przytaczam tu kilka fragmentów. Więcej o tym znajdziesz w rozdz. 4.

Słowo Boże mówi: „*On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł*” (Mat 8,17).

Bóg w swoim Słowie mówi: „*On grzechy nasze sam na ciebie swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli, jego sińce uleczyły was*” (I Ptr 2,24).

Słowo Boże mówi też: „*Jak Bóg namaścił Jezusa z Nazaretu Duchem Świętym i mocą, który chodził czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich, którzy byli udręczeni przez diabła*” (KJV – Dz 10,38).

Bóg nazywa chorobę udręczeniem przez Szatana.

### 3. „*Nie spuszczaaj ich (Moich Słów) z oczu...*”

Tutaj Bóg mówi nam, żebyśmy nie tylko słuchali, ale także patrzyli. Czego On nam każe słuchać? „Jego Słów”. Na co mamy patrzeć? „Na Jego Słowo”.

do łóżka przez 16 miesięcy. Zdarzenie, które chcę opowiedzieć miało miejsce w marcu, w dwunastym miesiącu mojego leżenia.

Przez poprzednie 11 miesięcy widziałem siebie jako umarłego. Przechodziłem przez to tysiące razy – pewnie nawet dziesiątki tysięcy. Kiedy jesteś przykuty do łóżka przez 24 godziny na dobę i nie masz do roboty nic lepszego niż borykanie się ze swoimi dolegliwościami i symptomami, wtedy możesz dużo myśleć. Nieraz wyobrażałem sobie siebie w coraz gorszym stanie. Nocą, gdy wszystkie światła wyłączono, kiedy wszyscy już spali, a ja byłem sam z moimi myślami – wiele razy widziałem siebie jako umarłego. Widziałem swoje ciało. Widziałem właściciela zakładu pogrzebowego biorącego je do kostnicy. Widziałem przygotowania do pogrzebu. Widziałem, jak wkładali moje ciało do skrzyni, jak przywozili je z powrotem do domu i kładli w pokoju gościnnym. Widziałem zbierającą się rodzinę, słyszałem ich płacz, widziałem ich łzy. Widziałem ich wchodzących do kościoła, niosących trumnę między ławkami. Widziałem kaznodzieję stojącego za kazalnica. Słyszałem jego kazanie i pieśni, które śpiewano. Widziałem, jak wszyscy po raz ostatni obchodzili trumnę, zaglądali do niej. Śledziłem ich poczynania i także zajrzałem do

Słuchanie i patrzeć związane są z uzdrowieniem, ponieważ w następnym wierszu mowa jest o życiu, zdrowiu i lekarstwie. W takim razie – weź słowa na temat uzdrowienia. Weź słowa o zdrowiu. Weź Boże Słowo i patrz na nie. Nie spuszczaaj Go z oczu. Nie patrz na nic innego, patrz tylko na Słowo. A to Słowo mówi: „*Jego sińce uleczyły was*”. „Uleczyły” – to jest czas przeszły. Jeżeli więc to Słowo nie zniknie ci z oczu, to z pewnością zobaczysz siebie zdrowym. Jeśli nie spuścisz tego Słowa z oczu, to niewątpliwie zobaczysz, że posiadasz to wszystko, co Bóg ci oferuje.

Ale jeśli widzisz siebie jako ciągle chorującego, nie uzdrowionego i w coraz gorszym stanie to znaczy, że nie patrzysz na Słowo. Utkwiłeś wzrok w czymś innym: w swoich chorobach i niepowodzeniach.

Mnie nikt nigdy o tym nie uczył. Nie słyszałem żadnych wykładów na ten temat, ale to jest zadziwiające jak Duch Święty, jako Nauczyciel, może nas prowadzić w Słowie. On jest jego autorem. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że Duch Święty może mnie prowadzić. Zrozumiałem to już po fakcie. Wcześniej byłem nieświadomy Jego kierownictwa.

Dobrze pamiętam, co było punktem zwrotnym w moim dążeniu do przyjęcia uzdrowienia. Byłem przykuty

środku – tam, w tej trumnie leżało moje ciało. Moja twarz była zimna i blada. Widziałem siebie martwym.

Obserwowałem, jak niesiono trumnę z powrotem, między tymi ławkami, na karawanie. Widziałem orszak pogrzebowy idący wzdłuż drogi numer 75 i skręcający do starego cmentarza. Widziałem świeżo wykopany dół, moich krewnych kierujących się do rodzinnej parceli. Ustawiali tam trumnę, układali kwiaty naokoło, odprawiali ostatnie ceremonie. Na koniec przyjaciele i rodzina odeszli. Wsiedli do samochodu i odjechali. Widziałem, jak grabarze spuszczaali trumnę. Słyszałem spadające grudki ziemi. Następnie zakopywali dół i formowali kopiec. Potem złożyli tam kwiaty. Patrzyłem jak te kwiaty więdły, aż zupełnie z nich nic nie zostało. Spoglądałem na swój grób na tym starym cmentarzu. Widziałem siebie martwym.

Liście na drzewach żółkły i opadały. Widziałem deszcz, zimno, śnieg. Widziałem nadejście wiosny. Słyszałem śpiew ptaków. Słońce prażyło mój grób. Widziałem siebie martwym.

Ale gdzieś w głębi serca (i pamiętam, że dotarło to do mnie, gdy przeczytałem w Biblii fragment: „*Nie spuszczaaj moich Słów z oczu...*”) wiedziałem, że wyzdrowieję. Czulem, że Słowo Boże zadziała. Nie

miałem pojęcia jak, bo nigdy nie słyszałem kazania na ten temat. Byłem tylko 16-letnim chłopcem, ale rozumiałem, że to jest Słowo Boga. Wiedziałem, że On powiedział: „Moje słowa są lekarstwem” i dodał: „Są lekarstwem dla całego ich ciała”. Całego, czyli od stóp do głów. Zdawałem sobie także sprawę, że pięciu lekarzy orzekło, iż nie są w stanie mi pomóc i muszę umrzeć. Ale... gdy przeczytałem ten werset, zobaczyłem siebie jako zdrowego. Kiedy przychodził kolejny atak serca i wydawało się, że mój stan się pogarsza – śmiałem się. Po prostu śmiałem się tym symptomom „w twarz”. Widziałem siebie uzdrowionym.

Któregoś dnia zadałem sobie pytanie: „Co bym robił gdybym już mógł wstać z łóżka?” Odpowiedziałem: „Głosiłbym ewangelię”.

Poprosiłem więc, by dano mi papier i ołówek i zacząłem opracowywać kazania. Tylko jedno z nich wygłosiłem, bo pozostałe do niczego się nie nadawały, ale faktem jest, że nabierało się ich całe pudełko. Zobaczyłem siebie jako człowieka zdrowego.

Czy rozumiecie o co mi chodzi? Nigdy nie spuszczaście z oczu Słów Boga. Dlaczego? Bo *One są Życiem! One są Życiem!*

18

do mnie napętłony Duchem Świętym kazaniem zebrał Pełnej Ewangelii, który modlił się za chorych. Potem powiedział:

– Spójrz, co ja zażywam. To mi bardzo pomaga – i tu pokazał mi długą listę pigulek, które łykał, aby utrzymać dobrą formę potrzebną do głoszenia o Boskim uzdrowieniu. – A ty co bierzesz? – zapytał mnie.

– Biorę to, o czym głoszę w kazaniach – odpowiedziałem mu. – Gdyby to nie sprawdzało się w moim przypadku, to jak mogłoby być skuteczne dla kogokolwiek innego?

– No tak, ale czy nigdy nie czujesz się źle?

– Rzadko – odpowiedziałem.

– A jeśli jesteś przygnębiony przez pogodę? Co wtedy robisz?

– Wtedy zwiększam dawkę leku – odparłem. – Po prostu podwajam dawkę. Czytam Biblię dwa razy więcej i to przynosi cudowne efekty!

#### 4. „Zachowaj je w głębi serca”

To znaczy w samym centrum swojego jestestwa. W swoim duchu. W swoim wewnętrznym człowieku. Psalmista powiedział: „*W sercu moim przechowuję Słowo Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie*” (Psalm 119,11). W rozdziale 3 podam przykład, ilustrujący jak to robić. Dzięki niech będą Bogu, że stosowanie Jego Słowa przynosi efekty. Zobaczmy, jakie są rezultaty posłuszeństwa Bożym wskazówkom.

**Rezultaty: „Bo są życiem dla tych, którzy je znajdują (moje Słowa) i lekarstwem dla całego ich ciała”.**

Ja w to wierzę! Jako chłopiec – baptysta – lecący na łożu śmierci napisałem czerwonym atramentem na pierwszej stronie swojej Biblii: „*Moje motto: Biblia coś mówi, ja w to wierzę i to załatwia sprawę*”.

Kiedy czytam Biblię, ona dla mnie jest Słowem Bożym. Wierzę temu Słowu i to załatwia wszystko. To jest koniec i nie ma potrzeby nad tym dyskutować. Jego Słowa są lekarstwem dla całego ciała, ponieważ tak mówi Biblia.

Ktoś mnie zapytał pewnego razu: – Bracie, czy zdarza ci się czasami chorować?

– Nie.

– No, ale wiesz o co mi chodzi? – znacząco mrugnął

19

#### BOŻE LEKARSTWO: DO STOSOWANIA POPRZEZ SERCE

Boże lekarstwo – podobnie jak inne dary Boga, np. zbawienie – trzeba przyjmować przez wiarę w swoim sercu, w duchu.

Ludzie jednak często próbują innych sposobów. Czytają jakieś obietnice, może nawet potrafią zacytować je z pamięci i usiłują stawiać kroki wiary w oparciu o nie, ale bez uprzedniego zakorzenienia ich w swoim duchu. Te obietnice są raczej w ich umyśle niż w sercu.

Opowiem wam teraz, jak ja przyjmuję *Boże lekarstwo*. Po prostu nie modlę się o pewne rzeczy od razu. Jako przykład opowiem zdarzenie, które miało miejsce w marcu 1952 roku, gdy byłem na spotkaniu w Texas City. Pat, nasza córka, była wtedy jeszcze małą dziewczynką. Koło jednego jej oka utworzyła się jakaś narośl (nie był to jęczmień). Zanim więc wyjechałem na to umówione spotkanie, położyłem na nią rękę i modliłem się. Ale w poniedziałek moja żona napisała do mnie, że ta narośl ciągle tam jeszcze jest, oraz że Pat pyta, co ma powiedzieć pielęgniarce, kiedy ta przyjdzie skontrolować dzieci w poniedziałek.

Do jej szkoły, regularnie raz w miesiącu, przychodziła pielęgniarka, aby sprawdzić dzieciom oczy, uszy itp. Pat wiedziała, że gdy pielęgniarka zobaczy jej oko na pewno zapyta się, czy byliśmy z nią u lekarza, a my nie byliśmy. Dlatego pytała, co odpowiedzieć pielęgniarce.

Otrzymałem list we wtorek i wiedziałem, że mam bardzo mało czasu, by zdecydować jaką dać jej odpowiedź. Odłożyłem jednak tę sprawę do zakończenia nabożeństwa, żeby nie rozpraszać swej uwagi. Wieczorem po spotkaniu wróciłem do hotelu. Wysłuchałem wiadomości od 22.00 do 22.15, wyłączyłem radio i biorąc Biblię pomyślałem: – *Przez godzinę będę czytał Biblię odnośnie uzdrowienia.*

Sądzę, że byłem w stanie zacytować z pamięci około 90% fragmentów na ten temat. Wszystkie one były podkreślone w mojej Biblii. Niemniej jednak zacząłem czytać te wersety bardzo powoli, począwszy od Księgi Rodzaju, aż do końca Nowego Testamentu.

O 22.15 zamknąłem Biblię, wyłączyłem światło i powiedziałem sobie: – „*Polożę się na godzinę i będę rozmyślał nad tymi wersetami*”.

Dr. Roy Hicks zwraca uwagę na jedno ze znaczeń słowa „medytować”, które występuje w Starym Testamencie, a może być tłumaczone także jako „mamrotać”,

„szeptać”. To właśnie robiłem. Leżąc w łóżku w nocy szeptem wypowiadałem te słowa sam do siebie. Piętnaście minut po północy powiedziałem: *Teraz prześpię się godzinę, potem wstanę i będę dalej rozważał Słowo przez następną godzinę. I znowu prześpię godzinę i jeszcze raz pomedytuję następną i tak aż do rana.*

Tak też zrobiłem. Duch Święty mieszka w twoim duchu. Twoje ciało potrzebuje odpoczynku i snu, ale twój duch – nie. Ja mam w swoim duchu taki budzik. Zwyczajnie powiedziałem do swojego ducha: – *Idę spać na godzinę* – i za godzinę mój duch mnie obudził. Wtedy znowu zacząłem medytować nad Słowem o uzdrowieniu. W tym czasie moją potrzebą było uzdrowienie córki. Rozważanie fragmentów na inny temat nie miałoby sensu. Myślenie, na przykład, o obietnicach powodzenia finansowego mijaloby się z celem. Nie tego było mi potrzeba.

W ten sposób spędziłem tę noc i rano znowu zrobiłem tak samo. Po wysłuchaniu wiadomości wzięłem Biblię i powoli czytałem fragmenty o Bożym uzdrowieniu. Potem rozmyślałem nad nimi przez godzinę, spałem godzinę, znowu medytowałem, potem spałem i tak aż do rana.

W czwartek po południu odpisałem swojej żonie: „W liście z poniedziałku napisałaś mi, że Pat pyta, jaką dać odpowiedź pielęgniarce”.

Nie napisałem ani słowa o tym, co ma jej powiedzieć. Rozważałem przecież Słowo Boże i napełniałem Nim swojego ducha. (Nie musiałem kierować się informacjami, które miała moja głowa.)

Napisałem tylko: „Powiedz Pat, że tato powiedział, iż jest uzdrowiona. I wiem w sercu, że ona jest uzdrowiona, tak samo jak jestem pewny, że  $2 + 2 = 4$ , a  $3 \times 3 = 9$ ”. To wszystko, co napisałem w tej kwestii.

Musisz poznać Słowo Boże w swoim duchu – na tym polega prawdziwa wiara – tak samo jak poznajesz różne rzeczy swoim umysłem.

Później żona powiedziała mi, że po przeczytaniu tego listu odłożyła go aż do powrotu Pat ze szkoły. Po południu Pat bawiła się lalkami na dworze, kiedy moja żona przypomniała sobie o liście i zawołała ją.

„Pat, przyszedł list od taty – powiedziała – posłuchaj, co on pisze: *«Powiedz Pat, że tato powiedział iż jest uzdrowiona. I wiem w sercu, że ona jest uzdrowiona, tak samo jak jestem pewny, że  $2 + 2 = 4$  a  $3 \times 3 = 9$ »*”.

Moja żona opowiedziała mi, że Pat stała przez chwilę jak gdyby zastanawiając się nad tym. Potem stwierdziła: „Jeżeli tato tak mówi, to tak jest”. Obróciła się i skacząc wybiegła bawić się z powrotem.

W poniedziałek narodziła się córka. Nie było jej. Nie musiała nic mówić pielęgniarce, a ja nigdy nie odpowiedziałem na to jej pytanie.

*Weź Słowo Boże, Boże lekarstwo i wbuduj je w swojego ducha.*

Żona, która umie świetnie gotować, może usiąść przy pustym stole i tłumaczyć mężowi przepis na pyszną potrawę, mówiąc bardzo dokładnie o każdym składniku i o sposobie przyrządzania. Ale sam fakt, że ona wie, jak coś przyrządzić, jeszcze nie napełni jego żołądka. Sama wiedza nie zaspokoi też jej głodu.

Najpierw trzeba ugotować danie, na które znasz przepis, a potem trzeba je zjeść. Nawet jeżeli jest już przygotowane i postawione na stole, samo mówienie o nim i zachwalanie go nikogo nie nasyci.

Tak samo jest z Biblią. Mówimy o niej, dyskutujemy na temat różnych fragmentów, cytujemy je. Ale tak naprawdę to one nie są częścią nas. To Słowo nie zapada głęboko w naszego ducha tak jak powinno i właśnie z tego powodu nie przynosi ono pożądaných skutków w naszym życiu.

Aby utrzymać silną wiarę, musisz ją nieustannie karmić. Musisz ciągle spożywać pokarm budujący wiarę. Często tłumaczę ludziom, iż fakt, że raz zjadłem stek nie znaczy jeszcze, że powiem: „Próbowałem już kiedyś

schabowego, wiem jak smakuje, więc nigdy więcej nie wezmę go do ust". Nie! Nie! Wręcz przeciwnie! Będę go jadł za każdym razem, gdy będzie okazja. Regularne karmienie i ćwiczenie ciała czyni je silnym. Tak samo ciągle karmienie ducha czyni go mocnym.

P.C. Nelson powiedział kiedyś: „Stale spożywaj duchowy pokarm odnoszący się do wiary i uzdrowienia. Rób to nieustannie niezależnie od twojego codziennego studium Biblii”.

Każdego dnia, niezależnie od tego, co aktualnie czytam w Słowie Bożym, zawsze rozważam też coś na temat wiary i uzdrowienia. Stale spożywam coś o tej treści.

Ktoś może powiedzieć: „Po prostu będę wierzył, że to działa. To sprawdziło się w przypadku Kennetha Hagina, to i w moim będzie działać”.

Tak, ale jeżeli nie będzie robił tego, co ja, to nic nie będzie działać, ponieważ jego wiara nie jest karmiona. Jezus powiedział: „Według wiary twojej niech ci się stanie”.

Ojciec Nelson stwierdził: „Przyjdzie czas, że będziesz potrzebował swojej wiary, czy to dla siebie, czy dla kogoś z twojej rodziny. A jeżeli nie zachowasz jej w dobrym stanie, to znajdziesz się w niekorzystnej sytuacji”.

*Weź Boże Słowo – Boże lekarstwo i wbuduj je w swojego ducha.*

13. Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: **Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie.** Galacjan 3,13

Zgodnie z tym co jest napisane w 5 Ks. Mojż. 28,15-22.27-29.35 wszystkie choroby i dolegliwości są przekleństwem zakonu. Ale, chwała Bogu, Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, jak mówi list do Galacjan 3,13!

#### *Uzdrowienie...wolą Ojca*

27. ... bom Ja, PAN twój lekarz.  
2 Księga Mojżeszowa 15,27

25. Służcie Panu, Bogu waszemu, a On pobłogosławi chleb twój i wodę twoją. Oddalę też choroby spośród ciebie.

26. Nie będzie roniącej ani nieplodnej w twoim kraju. Liczbę dni twoich uczynię pełną.  
2 Księga Mojżeszowa 23,25.26

## LEKARSTWO DO ROZWAŻANIA

### *Uzdrowienie...w odkupieniu*

4. Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony.

5. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukaraný został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni.  
Izajasz 53,4.5

16. ... a On ... uzdrawiał wszystkich, którzy się źle mieli,  
17. Aby się spełniło, co przepowiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł.  
Mateusz 8,16.17

24. On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was.  
1 Piotr 2,24

9. Gdyż Pan wodzi oczyma swymi po całej ziemi, aby wzmacniać tych, którzy szczerym sercem są przy nim.  
2 Księga Kronik 16,9

10. Nie dosięgnie cię nic złego i plaga nie zbliży się do namiotu twego... .  
16. Długim życiem nasycę go i ukazę mu zbawienie moje.  
Psalm 91,10.16

2. Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!  
3. On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje.  
Psalm 103,2.3

20. Posłał słowo swoje, aby ich uleczyć... .  
Psalm 107,20

11. Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem.  
Izajasz 55,11

11. Jeśli tedy wy, będąc złymi (w swojej naturze) potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy Go proszą.

Mateusz 7,11

17. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości...

Jakub 1,17

2. I oto trędowny, przystąpiwszy, złożył mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

3. I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu.

Mateusz 8,2.3

Jezus powiedział: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” (Jan 6,38). Wszystko, co Jezus robił na ziemi, było zgodne z wolą Ojca. Przez swoje czyny objawiał wolę Bożą. Jeżeli chcesz poznać wolę Ojca, patrz na Jezusa.

31. Tak iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą, i wielbili Boga Izraela.

Mateusz 15,30.31

8. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Hebrajczyków 13,8

#### *Uzdrowienie...służbą Kościoła*

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca

Jan 14,12

15. I rzekł im: Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu...

17. A także znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą...

18. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją. Marek 16,15.17.18

#### *Uzdrowienie...uczynki Jezusa*

38. Jak Bóg namaścił Jezusa z Nazaretu Duchem Świętym i mocą, który chodził czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich, którzy byli udręczeni przez diabla... (KJV).

Dzieje Ap. 10,38

Fakt, który powinien być wyryty w twoim sercu: *Chrystus jest uzdrowicielem, Szatan jest dręczycielem.*

10. Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.

Jan 10,10

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczał...i zwiastował...i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc.

Mateusz 9,35

30. I przyszło do niego mnóstwo ludu, mając z sobą chromych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił,

14. Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni. Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim.

15. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone.

Jakub 5,14.15

2. Umiłowany! Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrow tak, jak dobrze się ma dusza twoja.

3 Jan 7

#### *Uzdrowienie...Bóg działający w nas*

4. Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie.

1 Jan 4,4